

Kulig, kielbaski i piękny Nasir

Zabawa zaczęła się już w autobusie, gdzie słuchaliśmy muzyki. Graliśmy w różne gry, a przejeżdżając przez Magurę, na zakrętach wszystko nam się ruszało w żołądkach.

Piszczeliśmy na całe gardła. Kiedy dojechaliśmy do Regietowa, czekały na nas sanie, zajęliśmy miejsce w ostatnich. Siedziałam razem z koleżankami i z panem od informatyki. Podczas jazdy dostaliśmy zadanie, żeby rozpoznawać drzewa. Jak konie zaczęły pędzić na zakręcie, to byłam o kilka centymetrów od śniegu.

Kiedy zrobiliśmy postój na polanie, pobiegliśmy na jej środek i odbyła się wielka bitwa na śnieżki. Dwa razy się wywróciłam, bo śnieg zapadał się pod nogami. Pani robiła nam dużo zdjęć, a my robiliśmy śmieszne miny. Las był przepiękny, najbardziej mi się podobały drzewa pokryte śniegiem, a jak się dalej przyjrzeć widziałam, że na nich wisiały sople, wyglądały przepięknie. Jak została nam ostatnia prosta do przebycia to konie biegły tak szybko, że śnieg przeszkadzał nam w patrzeniu.

Później piekliśmy kielbasę bardzo nam smakowała, była ciepła chrupiąca i tak cudownie pachniała. Byliśmy zaskoczeni, kiedy Ola powiedziała nam, że jeśli chcemy drugą musimy zapłacić dodatkowe pięć złotych, to było naprawdę śmieszne. Poszliśmy sprawdzić co jest w sklepiku. Dowiedzieliśmy się, że tam jest trzy razy drożej niż w sklepiku szkolnym. Zrezygnowaliśmy z zakupów. Następnie mieliśmy w planie zwiedzenie stadniny, zobaczyłam pięknego konia o imieniu Nasir. Kiedy do niego podchodziłam tak fajnie trzepał łbem, obrócił się, wtedy zobaczyłam, że ma brązowo-białą grzywę. Dowiedzieliśmy się, że imiona koni pochodzą z pierwszej litery imienia mamy, co nas zaskoczyło.

Po pięciu minutach po wyjeździe zatrzymaliśmy się nie wiedzieliśmy o co chodzi, pani powiedziała, że mamy postój na bitwę na śnieżki. Tam gdzie się zatrzymaliśmy były cztery górki na 3 m. Śmiałyśmy się i mówiliśmy, że ten pagórek to Góra Kościuszki. Kiedy wszyscy tam wyszli zrobiliśmy sobie zdjęcie. Uzbroiliśmy się w cztery śnieżki i robiliśmy zamach na nauczycieli.

To był bardzo udany kulig, chciałabym pojechać tam jeszcze raz.

Aleksandra Bugno kl. VI a